

RYSZARD BUJALSKI

ur. 1927; Jamki



Miejsce i czas wydarzeń	Wołyń, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, rozrywki

11. Rozrywki przed wojną

Chodziło się tam, gdzie były dobre wiśnie, dobre jabłka. Różnie to było. Ponieważ u nas było boisko szkolne, to chętnie przychodziła młodzież, bo było gdzie się bawić. Ponadto nam nieźle się powodziło, to mama czasem młodzież częstowała jakąś tam kanapką. No to też chętnie przychodzili. A tak, to w różnych miejscach spotykaliśmy się, i bawiliśmy się. Zabawy były bardzo prymitywne. Pamiętam pierwsze kino wyświetlone na budynku, na czole budynku u Rudnickiego Wincentego. Pamiętam, że jak była jakaś wojna - nie pamiętam tytułu tego filmu - to ja strasznie krzyczałem. Tatuś stanął przed ekranem i mówi: „Nie bój się, to nie jest nic strasznego”. Ja dopiero zrozumiałem, co to jest film. Czasem musiałem popaść krowy, a później, jak już mieszkaliśmy w Białostoku, to nie pasłem krów. Ale chętnie chodziłem łapać ryby z Honczarowem. I kiedyś poszedłem łapać ryby, i tak brała na wędkę ryba, że nie chciałem wierzyć. Rzuciłem je do worka. Jak chciałem wyciągać ten worek, to okazało się, że nie mogłem go podnieść - to musiał przyjść parobek i zabrać ryby.

Data i miejsce nagrania	2018-02-23, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"